



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 12

października 2017

czwartek

19:00

NFM, Sala Czerwona

## Polowanie

### Lutosławski Quartet:

**Bartosz Woroch** – I skrzypce

**Marcin Markowicz** – II skrzypce

**Artur Rozmysłowicz** – altówka

**Maciej Młodawski** – wiolonczela

Program:

**Stanisław Moniuszko** (1819–1872) *Kwartet smyczkowy d-moll nr 1* [15']

I Allegro agitato

II Andantino

III Scherzo: Vivo

IV Finale: Allegro assai

**Jörg Widmann** (\*1973) *III Kwartet smyczkowy „Jagdquartett”* [12']

\*\*\*

**Krzysztof Meyer** (\*1943) *Au-delà d'une absence* op. 89 [23']



S. Moniuszko

## OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Kiedy mówimy o kwartecie smyczkowym, od razu przychodzą nam na myśl takie nazwiska, jak Haydn, Mozart i Beethoven – i najzupełniej słusznie. Swoją reputację klasycy wiedeńscy zawdzięczali przede wszystkim temu gatunkowi. W ich twórczości kwartet miał ogromne znaczenie: jego forma była doskonała, a pomysły fakturalne odkrywcze. Liczba powstałych wtedy dzieł zapiera dech w piersiach.

Poza kręgiem muzyki niemieckiej jednak kwartet smyczkowy miał znaczenie o wiele mniejsze. Był, oczywiście, uprawiany, lecz zarówno pod względem liczby dzieł, jak i ich wagi ustępował znaczeniem operze. Tak było wszędzie: w Hiszpanii, we Francji i Włoszech, a także w Skandynawii i Rosji. Nie inaczej było i w Polsce.

W tym kontekście zadziwia liczba polskich kwartetów smyczkowych skomponowanych w XX w. – badaczka tej twórczości Julia Gołębiowska naliczyła ich sto dwadzieścia autorstwa pięćdziesięciu pięciu kompozytorów. To nie tak mało, nawet jeśli do naszych czasów dotrwała tylko połowa. Są to utwory ze wszechmiar warte naszej uwagi; pamiętać tylko trzeba, że należą one do innej zupełnie tradycji niż kwartety klasyków wiedeńskich. Kompozytorzy nieniemieccy inne mieli cele i ambicje, pisząc swoje dzieła. Nie starali się rozwiązywać formalnych problemów, tworzyć wyrafinowanej zagadki dla garstki koneserów, zachwycać niespotykanymi efektami brzmieniowymi. We Francji czy w Polsce pisano po prostu muzykę i rozpisywano ją na cztery instrumenty. Ładunek intelektualny tych dzieł jest z pewnością mniejszy, ale efekt estetyczny jest z reguły zadowalający.

Ważnym w polskiej twórczości kameralnej utworem jest *Kwartet smyczkowy d-moll* nr 1 Stanisława Moniuszki, utwór młodzieńczy (1839), zadekowany Elsnerowi. Powstał, może nie do końca z wewnętrznej potrzeby, w czasie studiów w Berlinie. Mimo takich okoliczności kompozycja ta zupełnie niemal odbiega od niemieckiego wzorca, a pewne elementy, które zostały wprowadzone w nawiązaniu do niego, brzmią dość sztucznie, jakby były wypełnieniem żądania profesora, a nie wynikały z logiki formy. Wzorem dla Moniuszki (co jest oczywiste już od inicyjalnej figury pierwszego tematu, przez śpiewność drugiego, prowadzonego przez oboje skrzypiec, po pełen humoru finał) była muzyka włoska – pewne frazy jako żywo przypominają Giulianiego, który w owym cza-

sie już od dziesięciu lat nie żył, ale jego muzyka nadal była bardzo popularna w Europie – także w Polsce. Podobnie rzecz ma się z pracą tematyczną – wykazuje ona cechy stylu włoskiego, nie zaś niemieckiego.

W dalszych częściach dzieła Moniuszko coraz wyraźniej odwołuje się do rodzimych wzorców melodycznych, a finał jest uroczym programowym obrazkiem: *Un ballo campestre e sue conseguenze* (*Wiejska zabawa i co z tego wynikało*), w którym to po raz pierwszy ujawniła się zdolność kompozytora do odmalowywania dźwiękami scen rodzajowych. Zdolność ta najmocniej uwidoczniła się później w dziełach wybitnych, które zapewniły Moniuszce pozycję twórcy opery narodowej: *Strasznym dworze* i *Halce*.

Ze stowiańskiej tradycji, wbrew francuskiemu tytutowi, wyrasta także utwór Krzysztofa Meyera *Au-delà d'une absence* op. 89 – dzieło całkiem osobne w katalogu kompozytora. Meyer, wybitny twórca muzyki kameralnej, autor kilkunastu kwartetów smyczkowych i odnowiciel gatunku kwintetu fortepianowego, postanowił w 1997 r. skomponować... *XVI Kwartet smyczkowy* Dymitra Szostakowicza. Rosyjski kompozytor planował stworzenie dwudziestu czterech kwartetów smyczkowych we wszystkich tonacjach, lecz tego monumentalnego projektu nie zdołał zrealizować. *Au-delà d'une absence* jest próbą kontynuacji tego zamierzenia w miejscu, w którym porzucił je Szostakowicz: dzieło czasem określa się jako *XVI Kwartet smyczkowy*, z numerem porządkowym takim, jaki miałoby w twórczości Rosjanina (dla Meyera byłby to *XI Kwartet*). Utwór zatem świadomie nie został skomponowany z wykorzystaniem własnego języka, ale jest całkowicie podporządkowany stylistyce Szostakowicza. Jak wspomina Krzysztof Meyer, to sam Szostakowicz nakreślił plan kwartetu. Zagrał Meyerowi na fortepianie jeden z tematów fugi podwójnej, a o drugiej części utworu powiedział, że będzie bardzo śpiewna.

W wielki cykl – choć nie aż tak monumentalny w założeniu jak przedsięwzięcie rosyjskiego mistrza – zostało także zebranych pięć kwartetów smyczkowych współczesnego niemieckiego kompozytora Jörga Widmanna, uważanego za jednego z najciekawszych twórców swego pokolenia. Jego dzieło, mimo że jest silnie osadzone w tradycji niemieckiej, to prowadzi z nią dialog, wchodzi w różnorodność relacji, traktuje z szacunkiem jako punkt wyjścia, ale niczego nie naśladuje. Widmann należy do generacji, która – ujmując to nieco kolokwialnie – niczego już nie musi. Może więc pozwolić sobie na niebywałą swobodę kreacji artystycznej.

---

Świetnym przykładem jest „Jagdquartett” (2003, środkowe ogniwo cyklu), utwór już w tytule odwołujący się do tradycji niemieckiej (por. tak samo zatytułowany kwartet Mozarta), w całości oparty na materiale pieśni myśliwskiej zaczerpniętej z finału *Papillons* op. 2 Schumanna. Z elementów tradycyjnych wymienić można jeszcze ilustracyjność, sięgającą nawet do XVI w. (elementy wokalne przypominają *La chasse* Janequina). To są korzenie tej pełnej wigoru i dramatycznego napięcia muzyki, która pozostaje na wskroś współczesną kompozycją. Bogactwo dźwiękowej wyobraźni kompozytora widać, dosłownie, w otwierającym geście – znów słowo to należy rozumieć dosłownie, nie metaforycznie. Inicjalny rytm bowiem jest wykonywany na smyczkach – „na smyczkach”, nie „przez smyczki”! Silne, energiczne smagnięcia powietrza niczym białym białym dają dobrze słyszalny odgłos. Smyczek z narzędzia wydobycia dźwięku staje się sam instrumentem muzycznym, trudnym jednak do zakwalifikowania: jest to bez wątpienia instrument dęty, pobudzony do drgań ruchem powietrza (w istocie ruchem przez powietrze, ale jeśli układ odniesienia umieścić na smyczku, to będziemy opisywać wiatr), ale czy to jest chordingon (włosie) czy idiofon (drzewce)? A może niespotykana dotąd hybryda?

Kwartet opowiada historię polowania, przy czym zwierzyną okazuje się wiolonczelista. Ogromne jest napięcie emocjonalne pomiędzy partiami, między dźwiękami artykułowymi i szmerami, brzmieniem instrumentów i okrzykami muzyków. Widmann prowadzi nas od żartu do tragedii, ale też, niczym rasyowy klasyk, zapewnia nam powrót do normalnego świata. Jednak – jak zawsze po doświadczeniu istotnego dzieła sztuki – nie powrócimy już do swojego świata jako zupełnie ci sami ludzie.

## **Lutosławski Quartet**

Zespół odwołujący się swoją nazwą do wielkiego kompozytora XX w. – Witolda Lutosławskiego – jest jednym z wiodących polskich kwartetów. Wystąpił na wielu festiwalach, takich jak m.in. Warszawska Jesień, Wratislavia Cantans, Klarafestival w Belgii, International Ankara Music Festival w Turcji, Hong Kong Arts Festival, Tongyeong International Music Festival w Korei Południowej, World Music Days, Jazztopad. Zespół grał w renomowanych salach koncertowych na całym świecie, współpracował z paryskim IRCAM – Centre Pompidou, koncertował z G. Ohlssonem, K. Kennerem, B. Caninem, M. Lethikiem, T. Akasaką, E. Indjicem, R. Groblewskim, A. Bauerem oraz z wybitnymi jazzmanami, takimi jak: K. Wheeler, J. Taylor, U. Caine, B. Delbecq. Kwartet wykonuje głównie muzykę XX i XXI w., skupia się przy tym na popularyzacji muzyki polskiej, m.in. W. Lutosławskiego, K. Szymanowskiego, P. Mykietyna, a także M. Markowicza – jednego z członków grupy. Lutosławski Quartet działa jako jeden z zespołów Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu.



Lutosławski Quartet, fot. Łukasz Rajchert

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



Sponsorzy:

